



BIULETYN LUBIŃSKI

NR 4
GRUDZIEŃ '91

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

SZANOWNI PAŃSTWO!

Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia są miłą okazją do złożenia wszystkim mieszkańcom Lubina najlepszych życzeń — niechaj w każdym domu w naszym mieście zagości radość, szczęście i spokój. Niech nie zabraknie Państwu uśmiechów, szczęśliwych chwil w gronie najbliższych i świętego odpoczynku, tak bardzo niezbędnego w czasach, w jakich przyszło nam żyć — oby starczyło wszystkim nadziei i siły w pokonywaniu trudności, które niechaj doprowadzą nas do szczęśliwego finału, w Polsce naszych marzeń. Wesółych Świąt !!!

PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ W LUBINIE
PAWEŁ NIEWODNICZAŃSKI

PREZYDENT
MIASTA LUBINA
ROBERT RACZYŃSKI

Jak to dawniej w Święta Bożego Narodzenia bywało?

Ano bywało różnie. Na przykład w Polskich Karpatach Górale wierzyli, że to, co robi się w wigilię (i jak to się robi) będzie miało wpływ na życie człowieka w przyszłym roku. Dzieci uważały więc, by ich nie skrzyżowano i nie zbito, bo tak traktowano by je w przyszłym roku. Pamiętajcie dzieci! Nie powinno się płakać w tym dniu, ponieważ płakałoby się przez cały rok. W Beskidzie Żywieckim nie pożyczano zwłaszcza pieniędzy, bo przez cały rok miałoby się pragnienie. Zdrowie, dostatek i szczęście zapewniało obmycie się w wodzie, do której wrzucano srebrny lub złoty pieniądz. Ale gdzie zdobyć taką monetę?

W Beskidzie Niskim nie pożyczano chleba, szczególnie kobiecie bo mogłaby to, być czarownica, która następnie użyłaby pożyczonego chleba do czarów. Uważajcie!!!

Coś dla pańien na wydaniu. Na wigilię uprać się należy choć kawałek nitki, żeby mieć w przyszłości pracowitego męża. Jeżeli tego nie uczynicie, same sobie będziecie winne!

I jeszcze jak wykrywano czarownice?! Ten, kto chciał tego dokonać zabierał na Pasterkę wykonany od dnia św. Łucji (13 grudnia) do wigilii stołeczek, kłęk na nim podczas Podniesienia i patrzył przez drewnianą odcedzarkę do mleka na obecnych w kościele. Wszystkie czarownice widział wtedy albo inaczej ubrane, albo ze skopcami na głowach.

W Beskidach Wschodnich na stołeczku tym siadano przed Pasterką w babinie, a która kobieta pierwsza weszła, ta była czarownicą. Należało w nią rzucić stołeczkiem, a wtedy wszystkie jej dotyczące czary traciły moc.

No tak! Ale jak wykryć czarownika? — pyta:

PAWEŁ NIEWODNICZAŃSKI

Kolęda

W dzień Bożego Narodzenia
radość wszelkiego stworzenia,
ptaszki w górę podlatują,
Jezusowi przyśpiewują,
przyśpiewują.

Słowik zaczyna dyszkantem,
szczygieł mu dobiera altem,
szpak tenorem krzyknie czasem,
a gołąbek gruchnie basem,
gruchnie basem.

Wróbel, ptaszek nieboraczek,
uziąbszy śpiewa jak żaczek,
dziw, dziw, dziw, dziw nad dziwy,
narodził się Bóg prawdziwy,
Bóg prawdziwy.

Gdy ptactwo Boga uczciło,
wnet się żywo rozprószyło,
ludziom dobry przykład dali,
aby Boga uwielbiali,
uwielbiali.

Szkoci nie są chytry!

Jak trafiliśmy do Szkocji? Tak jak zawsze to bywa, na zasadzie przypadku. W Wielkiej Brytanii „znalazły się” pieniądze na współpracę i pomoc dla odradzających się demokracji na wschodzie Europy. W Falkirk — szkockiej miejscowości leżącej w połowie drogi pomiędzy Glasgow i Edynburgiem, mieszka spora liczba Polaków. Pewnego dnia, w budynku Rady Miejskiej w Lubinie pojawił się młody Polak ze Szkocji Richard (Ryszard) Węgrzyn i... pojechaliliśmy. A właściwie poleciliśmy. Szkoci nie okazali się wcale skąpi, podobno to wymysł Anglików, i opłacili nam wszystko łącznie z przelotem do Falkirk. Rada Okręgowa w dystrykcie Falkirk, który obejmuje kilka miast o przemysłowym charakterze, przyjęła nas bardzo gościnnie. Provost, czyli odpowiednik naszego przewodniczącego rady, pan Dennis Goldie powitał nas na schodach urzędu udekorowany w łańcuch z herbem okręgu. Na kilku sesjach gospodarze przedstawili nam system organizacji samorządu terytorialnego w Szkocji, który jest nieco inny niż w Anglii. W Wielkiej Brytanii nie ma rad miast i gmin. Są natomiast rady okręgów, co odpowiadałoby naszemu dawnemu powiatowi. Konserwatywny rząd pani Małgorzaty Thatcher dążył do zmiany tego systemu i przybliżenia władzy samorządowej do obywateli — chcąc stworzyć rady gmin w miejsce rad okręgów, ale na razie to nie nastąpiło. Inny jest od polskiego system wyborów. Radni są wybierani w wyborach wielkościowych, w okręgach jednomandatowych. Jest to tak, jak gdyby, jeden radny był wybierany w okręgu wyborczym obejmującym na przykład obszar ulic Leszczynowej i Modrzewiowej. Przy tym wszystkim radny jest reprezen-

c.d. na str. 3

Moja wizja biblioteki.

Obawy, że rozwój telewizji zabije czytelnictwo okazały się przedwczesne. Przesadne są także głosy ostrzegające, że filmy video stanowią śmiertelne zagrożenie dla książki. Znam wielu video-manów, którzy po rocznym szaleństwie „magnetowidowym” wracają do książki, starając się gorliwie nadrobić swe czytelnicze zaległości.

Jednak sędzę, że mimo tych optymistycznych dla czytelnictwa tendencji „świątynie mądrości”, jakimi są biblioteki winny uwzględnić czyhające na nie zagrożenie związane z rozwojem środków wizualnych i nieco unowocześnić swe formy działalności.

Przede wszystkim dotychczasowego rywala, jakim jest video należy przemienić w sojusznika. Można to osiągnąć przez gromadzenie kaset z filmami stanowiącymi ekranizację klasycznych pozycji literackich. Konkursy na temat wierności filmu, jak i jego odstępstw od literackiego pierwowzoru mogą być atrakcyjnym uzupełnieniem takiej bibliotecznej ideoteki. Jeżeli dodamy, że kasety mogą zawierać także kursy języków obcych, czy innych przedmiotów, jak matematyka i chemia (idealny korepetytor dla uczniów szkół średnich), filmy przyrodnicze, pokazy ćwiczeń aerobiku, nagrania nowych technologii (np. budowa domku jednorodzinnego, remont mieszkania) to zbiór naszej videoteki ogromnie się rozszerza. Biblioteczna videoteka może posiadać nagrania twórczości amatorskich kamerzystów, których filmy o ciekawych wydarzeniach w mieście także powiększą zbiory. Klub młodych dokumentalistów może być usytuowany w bibliotece.

W tym miejscu warto poruszyć problem inspiratorskiej funkcji biblioteki, która winna być ważnym organizatorem zjawisk kulturalnych. Np. organizowanie spotkań z ciekawymi ludźmi — myślę nie tylko o mistrzach słowa, ale i o uczestnikach ważnych wydarzeń (np. spotkanie z reporterem przedstawiającym swe wrażenia z wojny domowej w Jugosławii); ogłaszanie konkursów literackich, których zwycięskie prace byłyby publikowane w bibliotecznym biuletynie. We wspomnianej gazecie mogłyby być także zamieszczane recenzje nowości książkowych. Wykorzystany do produkcji biuletynu kserograf znalazłby zastosowanie do czynności ściśle bibliotecznych jak np. odbijanie czytelnikom interesujących ich fragmentów książek i czasopism.

Innym, obok videa, XX-wiecznym wynalazkiem mogącym być w znacznym stopniu wykorzystanym przez bibliotekę jest komputer. Ważne jest skomputeryzowanie systemu bibliotecznego. Można by też utworzyć pracownię komputerową wyposażoną w autoryzowane, licencjonowane oprogramowania oraz zbiór literatury o tematyce informatycznej. Posiadając np. program do księgowania biblioteka służyłaby fachowym doradztwem. Informacja naukowo-techniczna winna być kolejną, ważną formą działalności biblioteki.

W obecnej sytuacji kierowania naszej gospodarki na tory wolnorynkowe, biblioteka powinna posiadać wydawnictwa dotyczące prywatyzacji, zakładania i funkcjonowania spółek, nowych uregulowań prawnych w gospodarce, porad na temat prowadzenia ksiąg podatkowych. Istnieją liczne zagraniczne fundacje, które chętnie przysłałyby wiele interesujących wydawnictw z dziedziny ekonomii, prawa i informatyki. Ważne byłoby posiadanie wykazu pozycji, które na życzenie czytelników można by sprowadzać. Czytelnia winna

być wyposażona w szeroki wybór czasopism o tematyce gospodarczo-ekonomicznej, np. „Życie Gospodarcze”, „Gazeta Bankowa”, „Biznes Forum”, „Biznesmen”, „Rynki Zagraniczne”, „Zarządzanie”, „Firma”, „Zarządzanie na świecie”. Są to publikacje bardzo drogie i raczej niedostępne dla kieszeni młodego człowieka. Biblioteka winna zatroszczyć się też o ludzi starszych i chorych, którym można by dostarczać za niewielką opłatą książki do mieszkań.

Z tego mojego filozofowania o bibliotekach przejdźmy do naszej lokalnej rzeczywistości. Zarząd Miasta Lubina poszukuje człowieka chcącego podjąć trud zarządzania Miejską Biblioteką Publiczną w Lubinie, człowieka młodego duchem i z pomysłami, który chciałby oderwać się od XIX-wiecznej formuły biblioteki i z odwagą wejść w XXI wiek. Oferty należy zgłaszać w Biurze Zarządu Miasta (pok. nr 58 w Urzędzie Miejskim).

ARTUR DUBIŃSKI

PANORAMA RELIGIJNA LUBINA

Na terenie naszego miasta żyją członkowie kilku wyznań religijnych. Poniżej przedstawiamy niektóre z nich, te, które odpowiedziały na naszą ankietę. W następnych numerach chętnie przedstawimy pozostałe, jeżeli tylko prześlą informacje na nasz adres.

Kościół Rzymsko-Katolicki jest zorganizowany w pięciu parafiach dekanatu lubińskiego. Oto trzy z tych parafii.

Parafia pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Ksiądz proboszcz — Jan Pryputniewicz. Adres: Lubin, ul. Chrobrego 7, tel. 44-41-40. Kancelaria czynna w środy, czwartki i piątki w godz. 10.30—12.00 oraz 16.00—18.00. Biblioteka — wtorki, czwartki, piątki w godz. 16.00—18.00 oraz w niedzielę 11.00—12.30. Sekcja charytatywna — środa 14.00—18.00. Punkt wydawania leków zagranicznych czynny w poniedziałek i czwartek w godz. 16.30—18.30.

Parafia pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Ksiądz proboszcz — Henryk Maternia. Adres: Lubin, ul. Prusa 4, tel. 44-14-60. Kancelaria czynna w środy, czwartki, piątki w godz. 10.30—12.00 oraz 16.00—17.30. Katolicka Poradnia Rodzinna — czynna we wtorki, środy i czwartki w godz. 16.00—18.00. Sekcja charytatywna wspólna z Parafią Matki Boskiej Częstochowskiej (patrz wyżej).

Parafia pod wezwaniem Świętego Jana Bosko. Ksiądz proboszcz — Władysław Kozera. Adres: Lubin, ul. 1 — Maja 52. Kancelaria czynna we wtorki i czwartki w godz. 10.00—12.00 oraz 15.00—18.00. Biblioteka (w salce przy wejściu do kościoła) czynna we wtorki (14.00—15.00 w środy (15.00—16.00) w niedzielę po mszach świętych rozpoczynających się o godz. 10.00 i 11.30.

Kościół Zielonoświątkowy, Zbór w Lubinie. Pastor — Piotr Adamczyk. Adres korespondencyjny: Lubin, skrytka pocztowa 27, tel. 42-57-58. Książki i kasety można zakupić lub wypożyczyć w czasie trwania nabożeństw, które odbywają się w DKZM (sala nr 90, wejście od strony parku) w niedzielę o godz. 10.00 i w środę o godz. 19.00. Zbór prowadzi misję „Nowa nadzieja” niosącą pomoc dla ludzi uzależnionych oraz „Misję chrześcijańską” zajmującą się wszelkimi innymi formami pomocy. Zbór prowadzi też poradnictwo duchowe.

JEST TAKA KSIĄŻKA

Jej tytuł brzmi nieskomplikowanie: „Ekonomia”, a autorami są David R. Kamerschen, Richard B. McKenzie oraz Clark Nardinelli.

Idea wydania tej pozycji w Polsce skrytalizowała się w kręgach Kongresu Liberalów i Solidarności pod koniec 1987 r., a proces tłumaczenia i wydawniczy skończył się w roku 1991.

Jakie wartości tego podręcznika zawazyły na tym, że zdecydowałem się go zrecenzować?

Książka ma dwie wybitne zalety. Jest świetnie zredagowana. Poszczególne rozdziały rozpoczynają się zestawieniem pytań kluczowych, po których następuje wyliczenie nowych pojęć, z którymi czytelnik spotyka się na następnych stronach. Dalej, po krótkim streszczeniu rozpoczyna się tekst właściwy. W lewej kolumnie redakcja umieściła pytania kluczowe lub definicje podstawowych pojęć. W kolumnie prawej, zawierającej właściwą treść, niebieskim kolorem wyróżnione są definiowane terminy. Wydatnie ułatwia to czytanie. Rozdział zakończony jest zestawem odpowiedzi na pytania kluczowe, przegląd dem dalszych tematów, definicjami nowych pojęć oraz pytaniami przeglądowymi.

Drugą zaletą książki jest niezwykle komunikatywny język. Amerykańscy autorzy muszą usilnie zabiegać o czytelnika, dlatego pisząc o tak skomplikowanej materii jak ekonomia unikają wyszukanego; niezrozumiałego słownictwa.

Dzięki tym dwóm zaletom omawiany podręcznik przydatny jest i dla studentów, i dla zwykłych amatorów ekonomii.

PAWEŁ NIEWODNICZAŃSKI

P.S.

Jako prezent gwiazdkowy wszystkie szkoły średnie Lubina otrzymają egzemplarze wyżej recenzowanej książki. Taką decyzję podjął Zarząd Miasta.

DYSKOTEKA NA STRZELNICY ?

Obiekt strzelnicy sportowej w parku leśnym na osiedlu „Przylesie” ziele pustką i niszczeje.

W ostatnich dniach pewien lubinianin złożył do Zarządu Miasta podanie o wydzierżawienie tego terenu. Biznesmen zamierza uruchomić tam działalność rozrywkową dla młodzieży (w pierwszym etapie — dyskotekę z barem, a gdy inwestycja się powiedzie rozszerzy działalność organizując koncerty i festiwale muzyki młodzieżowej).

Zamiar ambitny i godny poparcia, ale sytuację komplikuje nieco fakt, że będąca własnością miasta strzelnica jest w użytkowaniu LOK-u, który w zadanej części obiektu prowadzi ćwiczenia strzeleckie w czasie niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Władze LOK-u są skłonne zrezygnować z tego obiektu, pod warunkiem iż wspomniany lubinianin wybuduje wiatę ze stanowiskami strzeleckimi oraz ogrodzi kulochwyty, niezbędny dla zapewnienia bezpieczeństwa ludzi podczas prowadzenia strzałów.

Na tym nie kończą się problemy. Do Kancelarii Rady Miejskiej i redakcji biuletynu nadchodzą listy mieszkańców naszego miasta, skarżących się na nieporządku wokół kawiarni, a nawet małych punktów sprzedaży piwa.

Jak utrzymać porządek wokół tak dużego ośrodka rozrywkowego to temat dla Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Rady Miejskiej.

STEFAN PATRAŁSKI

c.d. „Szkoci nie są chytry”

tantem całej społeczności i nie jest w zwyczaju „załatwianie” spraw pojedynczych obywateli, co uważane jest za nadużycie władzy. Czy tak jest w rzeczywistości? Nie sprawdziłem. Nie jest też w zwyczaju branie udziału w głosowaniu, które dotyczy osobiście danego deputowanego lub instytucji, w której pracuje. Inną różnicą jest to, że radni nie mogą być pracownikami samorządu terytorialnego, są z zasady bezpartyjni i apolityczni. Dotyczy to także szkockiego burmistrza zwanego tam dyrektorem wykonawczym.

W ciągu tych paru dni mogliśmy zapoznać się z głównymi kierunkami działań rady w Falkirk. Najbardziej wyeksponowanym działem wydaje się być budownictwo i to głównie sklepów oraz obiektów biurowych. Stanowi to największą część budżetu okręgowego. Świetnie zorganizowane są centra handlowe miast, w których obiekty są własnością komunalną, a wynajmowane są prywatnym właścicielom na zasadach rynkowych. Samorząd jest też właścicielem centrów biurowych i drobno-przemysłowych, które także wynajmuje. Niestety w centrum miasta straszy zatrzymana inwestycja domu handlowego; coś na wzór naszych socjalistycznych budów. Służby podległe radzie zajmują się jeszcze innymi działami: oczyszczaniem miasta, zaopatrzeniem w wodę i ściekami, ochroną środowiska, (szczególnie tutaj ważne ze względu na rafinerię British Petroleum), kulturą, wypoczynkiem, planami zagospodarowania przestrzennego, transportem lokalnym. Nie zajmują się natomiast szkolnictwem, służbą zdrowia, opieką społeczną co należy do uprawnień rady regionalnej. Zauważyliśmy, że rada dystryktu zatrudnia znacznie więcej urzędników niż nasze rady, mimo mniejszego zakresu obowiązków, co było dla nas dużym zaskoczeniem. Urzędnicy sprawiają wrażenie osób wysoce fachowych, dobrze zorganizowanych i są... dobrze ubrani.

Gospodarze zapelnili nam też wolny czas różnymi atrakcjami. Zwiedziliśmy przepiękne miasto jakim jest Edynburg. Byliśmy na koncercie symfonicznym. Szkocka Orkiestra Symfoniczna BBC pod dyrekcją Jerzego Maksymiuka bravurowo wykonała „Obrazki z wystawy” Modesta Musorgskiego. Była też zabawa taneczna. Orkiestra ubrana w szkockie stroje regionalne grała wspaniałe szkockie melodie; były też szkockie tańce. Na naszą cześć zagrano polkę; chyba nie wiedzieli, że polka jest czeskim tańcem. Wśród prezentów, które otrzymaliśmy na tejsze zabawy, był oczywiście krawat w szkocką kratę i taśma magnetofonowa ze szkockimi melodiami.

Polacy. Jest ich w Szkocji dość dużo. Powoli jednak tracą swoją polską tożsamość. W klubach polskich w Glasgowie (jak to mówią tamtejsi Polacy) i Falkirk jest mało młodzieży. Czy starsi pomogą im pamiętać o polskich korzeniach? Nie wiem. Hania, młoda studentka politechniki, urodzona w Szkocji, perfekcyjnie mówi po polsku. Zapytana przez kolegów ze szkoły dlaczego ma tak dziwne imię odpowiedziała: „przecież jestem Polką”. Jej bardzo sympatyczny ojciec, George, syn polskiego emigranta i Szkotki jest w rozterce. Nie wie, czy jest Polakiem czy Szkotem.

Na zakończenie nasuwa się pytanie, czy będą dalsze kontakty z sympatycznymi Szkotami. Myślę, że tak. Przedstawiciele Rady w Falkirk będą nas rewidzować. Strona szkocka złożyła nam propozycję przeszkolenia Polaków w swoich służbach komunalnych. Niestety przeszkodą jest słaba znajomość języka angielskiego u Polaków. My ze swej strony zaproponowaliśmy wymienne obozy młodzieżowe w swoich krajach.

Tutaj na przeszkodzie stoją koszty takich przedsięwzięć. Może jednak się uda.

PAWEŁ NIEWODNICZAŃSKI

Ciekawostki ze Szkocji
W niedzielę, w Szkocji jest otwartych wiele sklepów, ale w żadnym z nich nie kupicie alkoholu, nawet narodowego trunku — szkockiej whisky. W księgarniach i kioskach z gazetami nie widać czasopism pornograficznych, a wiceprzewodniczącym Rady Okręgu Falkirk jest pastor Jenkinson. Czyżby klarykalizacja?

CO TO JEST ZARZĄD MIASTA?

Mieszkańcy Lubina przy załatwianiu różnych spraw w Urzędzie Miasta do wiadomości, że istnieje nieznany nikomu twór, który zwie się akurat Zarządem Miasta.

Ponieważ wiele osób, w tym oczywiście dziennikarzy, myli Zarząd Miasta z Urzędem Miasta i Radą Miejską, nie od rzeczy będzie krótkie wyjaśnienie. Zarząd jest kolegialnym organem wykonawczym Rady Miejskiej i przez nią jest powoływany. Składa się z 4—7 osób (w Lubinie 5). Członkami są radni, w przypadku naszego miasta: Aleksandra Dąbrowska-Chwastek, Tadeusz Bączkowski, Dariusz Milka oraz Prezydent Miasta — Robert Racyński (także będący radnym) i wiceprezydenci (w Lubinie jeden — Tadeusz Maćkała). W pracach zarządu bez prawa głosowania biorą udział: sekretarz gminy (Anna Rozwadowska) i skarbnik gminy (Ewa Sas).

Zadania zarządu można przedstawić w paru punktach:

- a) przygotowywanie projektów uchwał Rady Miejskiej,
- b) określanie sposobu wykonywania uchwał,
- c) gospodarowanie mieniem komunalnym,
- d) zatrudnianie i zwalnianie kierowników gminnych jednostek organizacyjnych,
- e) wykonywanie budżetu,
- f) wykonywanie zadań zleconych z zakresu administracji rządowej.

Aby lepiej zobrazować działalność zarządu przedstawiamy obok niektóre postanowienia tego organu.
Reasumując, zarząd jest po prostu lokalnym rządem, zresztą w Wielkiej Brytanii obowiązuje taka nazwa: Local Government. W następnych numerach naszego biuletynu przedstawimy inne problemy prawne z zakresu działalności samorządu terytorialnego. Mamy nadzieję, że nasze artykuły pomogą Państwu lepiej rozeznąć się w tym gąszczu niejasności, z którymi mamy do czynienia w naszym kraju, nimalże we wszystkich dziedzinach życia.

Opracował

PAWEŁ NIEWODNICZAŃSKI

(na podstawie „Ustawy o samorządzie terytorialnym” z dnia 8 marca 1990 r. oraz „Statutu Miasta Lubina” z dnia 8 lipca 1991 r.)

POSTANOWIENIA ZARZĄDU MIASTA

W miesiącu listopadzie organ wykonawczy gminy, jakim jest Zarząd Miasta Lubina podjął szereg postanowień. A oto kilka z nich:

Postanowienie nr 129 — Zarząd Miasta postanawia co następuje:

— zobowiązać dyrektora Izby Wyrzeźwien do wprowadzenia w planowanym budżecie na 1991 r. kosztów organizacji noclegowni, łącznie z przygotowaniem technicznym wydzielenia Izby Wyrzeźwien od noclegowni,

— zobowiązać dyrektora Izby Wyrzeźwien do przekazywania informacji

dyrektorowi Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej o każdorazowym zdarzeniu przebywania nieletnich w Izbie Wyrzeźwien (dyrektor MOPS każdorazowo podejmie czynności sprawdzające stan zagrożenia rodziny).

Postanowienie nr 130 — Zarząd Miasta postanawia co następuje:

— nie przyjąć ofert Izby Przemysłowo Handlowej z Legnicy i Pani R. Wierszyc na przeprowadzenie przetargu na działki budowlane (zbyt wygórowane warunki finansowe),

— wystąpić do w/w oferentów z propozycją przeprowadzenia przetargu na warunkach zaproponowanych przez Zarząd, tzn:

a) wynagrodzenie ustala się w wysokości 1% w stosunku do różnicy pomiędzy ceną wywoławczą a ceną wylicytowaną w czasie przetargu przez licytatora,

b) pokrycie kosztów organizacji — reklamy oraz przedstawienie na 7 dni przed przeprowadzeniem przetargu poniesionych wydatków w tym zakresie. Postanowienie nr 131 — Zarząd Miasta postanawia co następuje:

— przyznać z rezerwy budżetowej będącej w dyspozycji Zarządu kwotę 400 mln zł dla Zespołu Opieki Zdrowotnej na zakup najpotrzebniejszego sprzętu medycznego oraz leków na oddziały szpitalne.

Postanowienie nr 134 — Zarząd Miasta postanawia co następuje:

— przyznać kwotę 30 mln zł Zawodowej Straży Pożarnej w Lubinie na zakup paliwa, z rezerwy budżetowej będącej w dyspozycji Zarządu.

Postanowienie nr 135 — Zarząd Miasta postanawia co następuje:

— wyrazić zgodę na przeniesienie środków budżetowych w wysokości 200 mln zł na pokrycie kosztów związanych z partycypacją w realizacji przyłącza c.o. do siedziby Urzędu Skarbowego i Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Postanowienie nr 136 — Zarząd Miasta postanawia co następuje:

— zobowiązać Prezydenta do powołania zespołu złożonego z naczelnika Wydziału Spraw Komunalnych, naczelnika Wydziału Geodezji, Architekta Miejskiego w celu przedstawienia koncepcji ochrony mieszkańców w rejonie ul. Niepodległości przed uciążliwością ruchu kołowego,

Postanowienie nr 137 — Zarząd Miasta postanawia co następuje:

— przyznać kwotę 50 mln zł dla Poradni Wychowawczo Zawodowej w Lubinie na zabezpieczenie budynku przy ul. Kopernika 16, z rezerwy będącej w dyspozycji Zarządu.

Postanowienie nr 138 — Zarząd Miasta postanawia co następuje:

— zobowiązać likwidatora PRIM — Pana K. Karaśkiewicza do przedstawienia sposobu i ewentualnych kosztów zabezpieczenia przedsiębiorstwa Realizacji Inwestycji Miejskich „w likwidacji” w chwili zakończenia etapu likwidacyjnego.

Postanowienie nr 139 — Zarząd Miasta postanawia co następuje:

— wnieść projekt uchwały na Sesję Rady Miejskiej w sprawie przekazania w użytkowanie wieczyste działki 754 — obręb 3,

— wnieść projekt uchwały na Sesję Rady Miejskiej w sprawie przekazania-sprzedaży gruntów położonych przy wylocie ul. Legnickiej — działka nr 700 — obręb 8.

lek. Maria Iżycka

GINEKOLOG — POŁOŻNIK

przyjmuje — wtorek — 17.00—18.00
czwartek

Lubin, ul. Odrodzenia 9
tel. 42-50-39

CO DALEJ ZE ŻŁOBKAMI?

W Lubinie jest obecnie sześć żłobków. W siódmym umieszczony jest ośrodek rehabilitacji dla dzieci z porażeniem mózgowym. Te sześć ośrodków opieki nad małymi dziećmi dysponuje 455 miejscami, lecz wykorzystanych jest tylko 305. Dawniej walczone o miejsca w żłobkach, a teraz wiele jest wolnych. Jakie czynniki wpłynęły na taką sytuację? Trzeba sobie powiedzieć prawdę prosto w oczy. Po prostu starzejemy się, a nasze dzieci dorastają. Wyż demograficzny z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych już dawno wyszedł z przedszkoli, a obecnie „przetacza się” przez szkoły podstawowe. Innym powodem zmniejszania się liczebności dzieci w żłobkach jest rosnące bezrobocie kobiet.

Teraz o pieniądzech. Jaki jest koszt pobytu jednego dziecka w żłobku? Gdyby wszystkie miejsca (455) były wykorzystane, ten koszt, po wniesieniu stałych opłat przez rodziców, wynosiłby 625.000 zł miesięcznie. Natomiast przy obecnej frekwencji (305 dzieci) wynosi 950.000 zł, czyli o około 30% więcej. W tej sytuacji Zarząd Miasta Lubina stanął przed koniecznością rozważenia możliwości likwidacji dwóch placówek. Koszt ich utrzymania wynosi, przy obecnych cenach, około 1.600.000 zł rocznie. Przed Zarządem stoją dwa pytania. Czy zlikwidować? A jeżeli tak, to które? Konia z rzędem temu, kto wymyśli rozwiązanie korzystne dla wszystkich! Likwidacja któregośkolwiek ze żłobków łączy się ze zwiększeniem uciążliwości dla rodziców i dla dzieci. Często, chociaż nie zawsze, zwiększy się odległość żłobka od miejsca zamieszkania. Po wstępnej ocenie, najbardziej predystynowane do tego wydają się: Żłobek nr 3 przy ul. Kilińskiego i nr 5 przy ul. 22 Lipca. W obu obiektach wykorzystanie miejsc jest najmniejsze. W „piątce”, na przykład, z 75 miejsc wykorzystane jest tylko 39. W pobliżu obu placówek są inne żłobki, które mogą przejąć ich funkcje.

Jeżeli zostanie podjęta decyzja o zlikwidowaniu dwóch żłobków, co stanie się z budynkami? Sprawa jest otwarta. Mogą się tam znaleźć różne instytucje użyteczności publicznej. Już teraz można kilka wymienić: osiedlowy ośrodek kultury, zakład rehabilitacji, przychodnia lekarska, szkoła społeczna, dom pomocy społecznej dla przewlekłych chorych, Urząd Stanu Cywilnego. Można by wymienić jeszcze kilka możliwości. A może Państwo coś proponują? Wszelkie propozycje prosimy przysyłać na adres Rady Miejskiej (adres w stopce redakcyjnej).

PAWEŁ NIEWODNICZAŃSKI

**Z KSIĄŻKI WYDARZEŃ
STRAŻY MIEJSKIEJ**

8 listopada jeden z obywateli naszego miasta został napadnięty przez nieznanego sprawcę. Niezwłocznie zgłosił ten fakt Straży Miejskiej podając rysopis przestępcy, którego udało się natychmiast schwycić i zawieźć na Policję.

28 listopada o godz. 22.00 na ul. Leszczykowej zaalarmowana Straż ujęła dwóch sprawców napadu. Obaj przestępcy posiadali broń gazową, którą użyli w trakcie bójki. Policja wszczęła postępowanie karne przeciwko sprawcom.

W nocy z 4 na 5 grudnia na ul. Kościuszki Straż interweniowała w trakcie bójki ulicznej. W wyniku pościgu ujęto sprawcę, którym okazał się, poszukiwany listami gończymi przez Prokuraturę Rejonową w Kłodzku i Lubinie, groźny przestępca — sprawca licznych rozbojów.

Niestety nie zawsze działania Straży bywają skuteczne. Pod koniec listopada otrzymano „cynk” o przechowywaniu margaryny i innych produktów spożywczych w jednym z lubińskich garaży, w niezgodnych z obowiązującymi przepisami i zdrowym rozsądkiem warunkach. Trudno było jednak ustalić właściciela garażu, a potem osobę podnajmującą ten obiekt. Po otwarciu garaż okazał się pusty. Czy wcześniej coś w nim było, trudno powiedzieć.

Bazar „Skorpion” bywa terenem przestępstw zagrażających pracującym tam handlowcom. Często klient po wymierzeniu kurtki oddala się z nią w siną dal „zapominając” zapłacić. Tego typu zapominalski, po interwencji Straży, został ostatnio schwytany. W takich sytuacjach musimy jednak liczyć głównie na solidność społeczną, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby strażnik, czy policjant stał na każdym rogu.

Ofiarą przemocy stał się także pracownik Straży Miejskiej. W trakcie sprawdzania biletów, wspólnie z kontrolerkami WPK, nasz strażnik został wyciągnięty z autobusu linii nr 42, pobity i skopany. Sprawcami byli młodzi ludzie wracający z dyskoteki w Krzeczynie. Po tym zdarzeniu strażnik znalazł się w szpitalu, gdzie założono mu gips. Ta niefortunna interwencja skłoniła Straż do innego sposobu kontrolowania w autobusach WPK. Do pojazdu wchodzi

kilku strażników wspomaganych przez nieumundurowanych funkcjonariuszy. Ponadto autobusowi towarzyszy radiowóz.

WŁADYSŁAW MIKULSKI

**PRZYGOTOWANIA DO
UCHWALENIA BUDŻETU**

Sytuacja jest dość charakterystyczna dla naszego kraju. Zgodnie ze Statutem Miasta Lubina projekt budżetu Zarząd Miasta powinien przedstawić Radzie do 15 listopada i uczynił to, ale zapisana jest tylko strona „wydatki”. Nie opisano przychodów. Dlaczego tak się stało? Po prostu nie ma jeszcze ustawy sejmowej o dochodach gmin i nie wiadomo, kiedy będzie uchwalona. Nie możliwe jest automatyczne zastosowanie ustawy dawniej obowiązującej, ponieważ zmienił się system podatkowy. Nie mniej komisje Rady przystąpiły do opiniowania tego, niestety ułomnego projektu budżetu. Liczymy, że nowy sejm szybko uchwali ustawę o dochodach gmin.

PAWEŁ NIEWODNICZAŃSKI

OPLATY ZA UŻYTKOWANIE WIECZYSTE

W poprzednim numerze Biuletynu Lubińskiego omówiliśmy uchwałę Rady Miejskiej dotyczącą opłat za użytkowanie wieczyste gruntów. Ponieważ niezbyt jasno naświetliliśmy ten ważny problem, przedstawiamy dwa przykłady ilustrujące sposób naliczania opłat.

Przykład I

Oplata za grunty przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe, oświatowo-wychowawcze, lecznicze i profilaktyki zdrowotnej oraz opieki społecznej i organizacji charytatywnych

- działka o powierzchni 220 m²
- wartość 1 m² gruntu — 101 300 zł
- wartość działki — 22 286 000 zł
- opłata w wys. 1% — 222 860 zł rocznie.

Przykład II

Oplata za grunty inne niż w/w

- działka o pow. 86 m²
- wartość 1 m² — 128 070 zł
- wartość działki — 11 013 820 zł
- opłata w wys. 5% — 550 691 zł.

**WYDATKI ZARZĄDU
MIASTA LUBINA**

**NA RZECZ OŚWIATY ORAZ
SŁUŻBY ZDROWIA**
(stan na dzień 30.11.91)

- A.
- zakup leków i sprzętu medycznego dla służby zdrowia — 472.000.000
 - wkład na rzecz porozumienia międzygminnego wspierającego służbę zdrowia — 100.000.000
- B.
- zajęcia wyrównawcze, gimnastyka korekcyjna, nauka języków obcych — 134.278.200
 - na inne potrzeby szkół (zakup książek, zbiorów, komputerów, maszyn do szycia, apteczek, remont budynku poradni zaw. wych., oraz zakup instrumentów muzycznych) — 137.000.000
 - Razem — 843.278.200
- Finansowanie oświaty i służby zdrowia nie należy do zadań gminy.

Lekarz Chorób Dziecięcych

TERESA KOTWICKA

zaprasza małych i większych pacjentów

w poniedziałek, środę i piątek o godz. 16.30

GABINET PEDIATRYCZNY

LUBIN, UL. KRUPIŃSKIEGO 47/6, USTRONIE II

Wizyty domowe tel. 42-20-24

W zakresie porady u niemowląt kontrola stawów biodrowych

— lekarz ortopeda **ANDRZEJ KOTWICKI**

LISTY

„SKORPION” - c. d.

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem artykuł Dariusza Milki pt. „Dlaczego Zarząd Miasta nie lubi Skorpiona”? Jestem częstym klientem na bazarze, ale do tej pory ograniczałem się jedynie do zakupów, a nigdy nie rozmyślałem na temat skomplikowanej sytuacji społeczno-prawnej bazaru. Zainspirowany wspomnianym artykułem i mając sporo wolnego czasu, gdyż jestem rencistą postanowiłem zorientować się w sytuacji. Pochodziłem tu i tam, porozmawiałem z tym i owym. A oto rezultat moich rozmyślań. O ile wiem umowa dzierżawy między Zarząd Miasta a spółką „Skorpion” kończy się 15.03.1992 roku i spółka zobowiązana jest do przywrócenia terenu zajmowanego przez targowisko do stanu pierwotnego tj. trawy. Co to znaczy? Należy rozebrać pawilony i usunąć betonowe płyty. Jest to czynność pracochłonna i kosztowna, zwłaszcza dla spółki „Skorpion”.

Jeśli władze miasta okażą konsekwencję i stanowczo będą dążyły do przekształcenia obecnego targowiska w łąkę, to już teraz winni nie tylko szukać miejsca dla przyszłego targowiska (a to podobno zrobiono wyznaczając lokalizację nowego bazaru przy ul. Rzeźniczej), ale także rozpocząć pracę polegającą na utwardzeniu powierzchni i budowie nowych pawilonów, bowiem może zaistnieć sytuacja, kiedy nie będzie starego targowiska, a nowe będzie dopiero budowane. Przy obecnym tempie prac budowlanych okres pozbawienia miasta targowiska może być długi, co boleśnie odczują mieszkańcy. Stracą także handlowcy pozbawieni swych miejsc pracy. Sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana, bo podobno Spółka „Skorpion” pobrała od handlowców roczne opłaty za użytkowanie targowiska w 1992 r. Gdyby ta kbyło, to można spodziewać się serii procesów między handlowcami a spółką.

Czy istnieją inne możliwe wersje rozwoju wydarzeń? Według mnie istnieją i zantagonizowane strony liczą na nie, czyniąc różne kroki. Np. spółka „Skorpion”, wydawałoby się wbrew logice, w sytuacji kończącej się umowy, sporo inwestuje w targowisko stawiając nowe efektywne pawilony. Spółka prawdopodobnie ma nadzieję, że tymi faktami dokonany zmusi władze miasta do przedłużenia umowy dzierżawy. Sojusznikiem spółki mogą stać się w obliczu groźby braku jakiegokolwiek targowiska zarówno handlowcy, jak i ich klienci. Spółka proponuje nieco większą opłatę za dzierżawę, a atakowane zewsząd władze miasta podpiszą umowę.

Jednak można wyobrazić sobie też inną wersję. Władze miasta konsekwentnie odmawiają przedłużenia umowy i „Skorpion” stojąc przed groźbą kosztownej likwidacji targowiska zgadza się na opuszczenie bazaru z jednoczesnym pozostawieniem jego infrastruktury. Władze miasta dla zachęty mogą zaproponować „Skorpionowi” jakąś kwotę „odszkodowania”, a uzyskane pawilony wydzierżawić handlowcom i administrować targowisko za pomocą własnego wydziału lub zwycięskiego uczestnika przetargu, którym może okazać się np. powstałe stowarzyszenie kupców bazarowych.

Słyszałem, że grupa kupców złożyła do Urzędu Miejskiego podanie o wydzierżawienie im kawałka placu zajmowanego przez pawilony, budki itp. Gdyby radni uwzględnili taki wariant, to pewnie możliwe byłoby istnienie targowiska bez czapy administracyjnej, jaką jest spółka „Skorpion”. Byłoby to

rozwiązanie tańsze dla kupców, a w rezultacie i dla mieszkańców.

Można wymyślać jeszcze wiele innych rozwiązań, ale sądzę, że na ten temat raczej winny wypowiedzieć się strony konfliktu, a nie ja — dociekliwy rencista.

Z poważaniem

Henryk Sobol
ul. Sowie 1/11

P.S.

Pojawienie się biuletynu jest ważnym zjawiskiem w naszym mieście, ale udoskonalenia wymaga system kolportażu, bo obecnie miesięcznik pojawia się w wielu przypadkowych miejscach. Mam nadzieję, że zamieścicie mój list i prześlecie na mój adres egzemplarz czasopisma.

APEL DO CZYTELNIKÓW

Są ludzie, dla których człowieczeństwo jest ważniejsze od brzęczącej monety. Za pośrednictwem biuletynu się do Was apel, którego przedmiotem jest wydanie książki. Książki napisanej przez byłego narkomana człowieka, który powoli topił się w narkotycznym bagnie, aby po kilkunastu latach przeciwstawić się podłemu losowi, który niósł ze sobą jedną wielką tragedię. Niejednokrotnie stał przed widmem własnej śmierci. Decyzja zerwania z nałogiem była niezwykle trudna, tylko „ćpuny” wiedzą jak trudna, i stała się momentem przełomowym w „karierze” autora. Autorem tym jestem ja — niżej podpisany. Po dojściu do „siebie”, choć z ogromnym, jak na tamte możliwości trudem doszedłem do wniosku, że „szkoła”, którą dane mi było przejść, byłaby właściwym ostrzeżeniem dla innych, potencjalnych „ćpunów”. Tematem jej jest właśnie moje poszarpane różnymi przypadłościami życie. Od tułaczki po domach dziecka w dzieciństwie, poprzez wielką ucieczkę od rzeczywistości, w której „radość życia” przerywana była — od czasu do czasu — stawianiem nad śmiercią przepaścią, do finału, który nazwałbym „WIELKĄ BRAMĄ PIEKIEL”.

Rozumieją Państwo, że w apelu tym zawarta jest gorąca prośba o ewentualne sponsorowanie wydania książki. Chętnych do jej druku nie brak ale skromna moja kieszeń... Maszynopis do wglądu na każde życzenie. Wierzę, że znajdzie się ktoś, komu wartości mego trudu nie będą obojętne.

Zdzisław Podhorodecki
59-300 Lubin
ul. Oś. Robotnicze 53/1
tel. 44-20-69 w dni
powszednie 10.00—12.00.

Apteka

„POD SOKOŁEM”

LUBIN, UL. SOKOŁA 46, tel. 44-54-40

CZYNNA od 8 do 17

— ★ —

środki farmaceutyczne
kosmetyki pielęgnacyjne
środki ziołowe
środki higieny osobistej

— ★ —

Towary posiadają atesty

ZAPRASZAMY

DZIEKUJEMY

W numerze 2 Biuletynu Lubńskiego zamieściliśmy apel Pana Prezydenta Lubina o czynny udział w tworzeniu komisji wyborczych na terenie naszego miasta. Apel spotkał się z wielkim odzewem. Mieliśmy do obsadzenia 400 miejsc w komisjach, a zgłosiło się 600 osób. Szczególnie gremialnie zgłosiła się do nas młodzież. Wszystkim, którzy odpowiedzieli na apel składamy serdeczne podziękowania. Szczególne wyrazy uznania należą się tym, którzy w nocy zmagali się z liczeniem głosów. Po wyborach otrzymaliśmy wiele telefonów od mieszkańców Lubina wyrażających się pozytywnie o pracy komisji. Wyrazy podziękowania przekazał także poseł Antoni Dzierżyński, jeszcze wtedy, kiedy nie myślał, iż przyjdzie mu pełnić ten urząd.

Przewodniczący Rady Miejskiej
PAWEŁ NIEWODNICZAŃSKI

DOWCIPY MIESIĄCA

Nasz apel skierowany do czytelników o nadsyłanie dowcipów przyniósł nadzwyczajne rezultaty. Na adres redakcji przyszło wiele listów zawierających zabawne humory. W tym numerze publikujemy propozycje przesłane przez Aleksandra Piechotę z ul. Akacyjowej w Lubinie. Nagrodę książkową prześlemy pocztą.

„Kochana mamo i tato! — pisze córka podróżująca po Chinach. Bardzo mi się tu podoba i muszę przyznać, że zupełnie zwariowałam na punkcie Ping-Ponga”.
„Droga córko — odpowiadają rodzice. Zastanów się dobrze. Małżeństwa mieszane nie zawsze są szczęśliwe”.

Włóczęga wpada zdyszany na posterunek policji, by zgłosić kradzież.

„Panie sierżancie zginęły mi 53 wartościowe przedmioty”

„Tak dokładnie potrafi pan określić?” — pyta zdziwiony policjant.

„Oczywiście, to była talia kart i otwieracz do butelek”.

W mieszkaniu starej panny rozlega się dzwonek do drzwi. Kobieta otwiera. W drzwiach stoi mężczyzna, uśmiechając się z zażenowaniem:

— Bardzo mi przykro, proszę pani — mówi. Przejechałem pani kota, ale pragnę naturalnie zrekompensować tę stratę”.

— „Rozumiem — mówi kobieta. Proszę wejść... Ale czy potrafi pan łowić myszy?”.



Wesołych Świąt!

CZY BAX PRZEJMIE TARGOWISKO?

St. Dobrowolski: Firma BAX kojarzy się raczej z kantorem walut. Czy słusznie?

Janusz Jędrkowiak: Kantor jest jedną z form działalności mojej firmy. W lokalu na ul. 1 Maja, gdzie mieści się kantor prowadzę także usługi kserograficzne oraz biuro ogłoszeń. Ponadto od roku posiadam nocny drink-bar, który znajduje się na zabudowanym przeze mnie tarasie DKZM-u. Przez cztery dni tygodnia obsługuję także kantor na giełdzie samochodowej w Lubinie. Czyli jak widać wymiana walut jest ważną, ale nie jedyną formą działalności BAX-u.

St. D.: Mimo młodego wieku prowadzi Pan imponującą jak na nasze warunki, działalność gospodarczą. Zapewne zna Pan dobrze środowisko lubińskich przedsiębiorców? Czy mógłby Pan scharakteryzować tę grupę?

J.J.: Na podstawie moich pięcioletnich doświadczeń mogę stwierdzić, że integracja tego środowiska pozostawia wiele do życzenia. Brakuje dobrze zorganizowanego „lobby”, które mogłoby mieć wpływ opiniotwórczy na podejmowanie decyzji odnośnie spraw miasta. Myślę tu o legalnych formach wpływania na decyzje, chociażby przez poinformowanie decydentów o naszym stosunku do konkretnych zagadnień.

St. D.: Jakie problemy nurtują pańskie środowisko? Miejmy nadzieję, że decydenci też czytają nasz biuletyn.

J.J.: Weźmy pierwszy z brzegu przykład. Zamierzam zmodernizować lokal na ul. 1-go Maja. Chcę poprawić estetykę wnętrza, wyposażyć w dodatkowe urządzenia — moim marzeniem jest zapewnić klientom przebywanie w lokalach niewiele odbiegających od standardów europejskich. Jednak taka modernizacja to poważna inwestycja, której nie przeprowadzę w lokalu, który tylko wynajmuję.

St.D.: O ile wiem w najbliższej przyszłości zostanie ogłoszona sprzedaż lokali komunalnych?

J.J.: Co to znaczy „w najbliższej przyszłości”? W tym miejscu poruszyliśmy bardzo istotny problem. Jestem przekonany, że energiczny i bardziej zdecydowany proces sprzedaży lokali sprawiłby, że nabywcy — nowi właściciele nie żalowałiby środków na podwyższenie standardu (tj. wystroju wnętrz, estetyki fasad itp) swych sklepów i punktów usługowych. Przykład takich miast, jak Rawicz, czy Leszno, które pod względem infrastruktury przypominają niemal zachodnie miasteczka, dowodzi o dalekowzroczności tamtejszych samorządów, które decydowały się na szybką sprzedaż mienia komunalnego. Opieszałość w tej dziedzinie naraża miasto na straty związane z utrzymaniem i administrowaniem mienia komunalnego. W przypadku sprzedaży obowiązek wszelkich remontów spoczywa na właścicielach. Z moich kontaktów towarzyskich z osobami prowadzącymi działalność gospodarczą wiem, że im także mocno dokuczają bariery związane z wykupem wynajmowanych lokali.

St.D.: Obserwujemy systematyczny rozwój pańskiej firmy. Może zdradzi nam Pan swoje najbliższe zamiary.

J.J.: Zainspirował mnie artykuł w 3 numerze biuletynu „Dlaczego Zarząd nie lubi Skorpiona”. Dowiedziałem się, że w marcu 1992 r. kończy się umowa dzierżawy między Zarządem Miasta a Spółką „Skorpion”. Jeżeli zostanie ogłoszony przetarg na administrowanie targowiska, to być może wezmę w nim

udział. Ponadto prowadzę negocjacje z osobą posiadającą znaczny kapitał w sprawie wydawania lokalnej gazety.

St.D.: O ile pamiętam wydawał Pan gazetę reklamową „Bax”.

J.J.: Zawiesiłem jej wydawanie z uwagi na znaczny wzrost kosztów poligraficznych. Obecnie myślę o czasopiśmie mającym nieco inny charakter — przeważałaby w nim publicystyka dotycząca spraw lokalnych, a reklamy stanowiłyby tylko uzupełnienie.

St.D.: Dziękuję za udzielenie wywiadu i życzę sukcesów w realizacji tych ambitnych zamierzeń.

AGENCJA USŁUG FIZJOTERAPEUTYCZNYCH LUBIN

Proponujemy Państwu terapię polem magnetycznym. Zabiegi fizjoterapeutyczne wykonywane aparatem MAGNETRONIK MF-10 posiadają bardzo dużą skuteczność leczniczą w następujących schorzeniach:

1. Stany po złamaniach kości.
2. Opóźnione leczenie złamań kości (1, 2, wydłużenie skrócenie okresu unieruchomienia w gipsie, na wyciągu, w zespoleniach z metalem).
3. Zespół Sudeck'a.
4. Kontuzje: zwichnięcia, skręcenia, uszkodzenia więzadeł, urazy ścięgien.
5. Neuralgie, nerwobóle, nerwiaki, operacje na nerwach obwodowych i splotach bóle fantomowe.
6. Zaburzenia w krwioobiegu arteryjnym o charakterze obwodowym.
7. Bóle migrenowe.
8. Oparzenia, trudno gojące się rany.
9. Reumatoidalne zapalenie stawów.

Gips na kończynie oraz metal użyty do zespolenia kości nie stanowi przeszkody w stosowaniu zabiegów. Agencja Usług Fizjoterapeutycznych współpracuje z lekarzami, specjalistami różnych dziedzin medycznych.

Informacja i rejestracja w godzinach

17.00—19.00

od poniedziałku do piątku pod nr tel.

42-28-92 lub 42-51-10 w Lubinie

MAGNETRONIK MF-10 należy do nowej generacji sprzętu terapeutycznego. Jego zastosowanie pozwala na skrócenie okresu rekonwalescencji, a nawet w wielu przypadkach na uniknięcie interwencji chirurgicznej.

Aparat działa przeciwwzapalnie, przeciwbólowo i przeciwoedemowo. Umożliwia także intensyfikację procesu ugniatania i oddychania komórki. Przyspiesza znacznie zrost kości. Może być stosowany do rehabilitacji osób z urazami i schorzeniami narządów ruchu, leczenia wszelkich chorób reumatycznych, następstw złamań i zwichnięć, trudno gojących się ran, zrostów i zwyrodnień kręgosłupa, przewlekłych zapaleń wielostawowych.

W Polsce aparat MAGNETRONIK MF-10 lub jego niemiecki odpowiednik ALPHATRON 4100 są wykorzystywane m.in. w Stołecznym Centrum Rehabilitacji w Konstancinie, Centralnym Szpitalu Klinicznym MSW w Warszawie, Instytucie Medycyny Uzdrowiskowej w Poznaniu, Śląskiej Akademii Medycznej, Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lek. oraz u nas w Agencji Usług Fizjoterapeutycznych w Lubinie.

mgr MAREK KIMLA

mgr ANDRZEJ ŚRUTWA

WIDEO- -RECENZJA

Wideoowa mania ogarnia coraz szersze kręgi. Pobiliśmy na łeb i szyję kraje zachodnie pod względem ilości magnetowidów przypadających na liczbę mieszkańców.

Wyrafinowani intelektualiści głośno wyrażają obawy przed zubożeniem społecznej wyobraźni i sprymitywizowaniem gustów na wskutek obcowania z drugorzędną najczęściej produkcją filmową. Sądzę, że jest to strach nieco na wyrost. Kilkadziesiąt lat temu podobne lęki towarzyszyły narodzinom telewizji, której rozwój nie zabił jednak czytelnictwa, czy innych aktywnych form uczestnictwa w kulturze.

Myślę, że należy pogodzić się z irracjonalnością filmów wideo; nie walczyć z tym wszechogarniającym zjawiskiem, a ograniczyć się jedynie do propagowania ambitniejszych niżli akrobatyczne wyuczyny skośnookich karateków filmów.

Przykładem wartościowej twórczości filmowej jest wyprodukowany w 1989 r. amerykański film pt. „Chwała” (reż. Edward Zwick).

„Chwała” — to wszystko, co następne pokolenia mogą zaofiarować poległym w walce bohaterom. Film ten jest właśnie jednym z przejawów hołdu, jaki współcześni Amerykanie składają żołnierzom wojny secesyjnej. „Chwała”, w przeciwieństwie do melodramatyczno-sentymentalnych obrazów walk Polnocy z Południem, stanowi dokumentalny niemal zapis zdarzeń autentycznych, uwiecznionych w listach, slanych przez białego pułkownika do rodziców, listach pieczołowicie do dziś przechowywanych w narodowych archiwach.

Pułkownik Shaw był dowódcą pierwszego oddziału Polnocy wystawionego do walki — oddziału złożonego w całości z dotychczasowych czarnych niewolników. Żmudny proces szkolenia kolorowych żołnierzy, traktowanych z niechęcią i rezerwą przez białych dowódców, próby wykorzystania ich do grabieży i podpalania opuszczonych miast Południa, drobne potyczki zbrojne, wreszcie pierwsza poważna walka 54 Regimentu z Massachusetts w zasadzie wypełniają akcję tego filmu.

Są oczywiście jeszcze konflikty wewnętrzne oddziału, jest kilka zindywidualizowanych portretów bohaterów, jest wreszcie patetyczny finał, w którym ciała poległych spychane są do zbiorowej mogiły nieopodal miejsca potyczki. Dzięki temu, bez żadnych dodatkowych efektów, „Chwała” jest okrutną, ale humanitarną próbą rozliczenia z przeszłością. I jest wyrazem prawdziwego, skromnego, lecz jakże szlachetnego hołdu.

STANISŁAW DOBROWOLSKI

PSYCHOLOG - LOGOPEDA

mgr ELŻBIETA PALEJ

przyjmuje — wtorki — 17.00—19.00

czwartki — 17.00—19.00

w Miejskiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej

ul. Krucza 14

tel. Poradni 44-34-05

tel. domowy 44-65-31

DZIECI O EKOLOGII

Dnia 3.12.1991 w Szkole Podstawowej Nr 1 odbył się wspaniały wernisaż prac dzieci ze szkół podstawowych Lubina, o tematyce ekologicznej. Ogłoszono wyniki dwóch konkursów rozpisanych przez Prezydenta Miasta Lubina Roberta Raczyńskiego.

Laureatami konkursu plastycznego zostali:

- I. Ewa Kwiecień — SP 5.
- II. Katarzyna Rachwał — SP 3.
- III. Paulina Czula — Społeczna Szkoła Podstawowa.

Natomiast wyniki konkursu literackiego są następujące:

- I. Monika Smolarz — SP 3.
- II. Maria Dominik — SP 3.
- III. Klaudia Zaleska — SP 5.

Prace, które mogliśmy obejrzeć na wystawie oraz prace literackie wydane w specjalnej gazecie ujawniają orientację dzieci w zagrojeniach wiszących nad „Planetą Ludzi”.

Obok prezentujemy prace uczestników konkursu literackiego. Niestety ze względów technicznych nie możemy przedstawić efektów twórczości najmłodszych plastyków naszego miasta.

„Ziemia — planeta ludzi”

— Drrr... Drrr...
— Telefon zaufania. Siucham.
— Przepraszam... Muszę się komuś wyznać. Jestem matką. Pod sercem nosiłam wiele maleństw. Teraz wszyscy mnie opuścili — i przyjaciele, i nawet ukochane dzieci. Dzisiaj żyję tylko wspomnieniami. Kiedyś było cudownie! Nie zapomnę tych wspaniałych lat. Nigdy nie potrzebowałam porad żadnego eskulapa. Zawsze cieszyłam się dobrym zdrowiem. Ach, jakie ja miałam piękne włosy. Lśniące, puszyste, o dziwnie zielonkawej barwie. Wszystkie dzieci lubiły wtulić się w ich miękkość i mocno zamknąć oczy. Poza tym odziedziczyłam po najbliższej siostrze kobiecie wspaniałą skórę, gładką, o ciemnej karnacji.

Wtedy kochano mnie, szonawano. Dla pociechy byłam nie tylko matką, ale również wierną przyjaciółką, powiernicą ich marzeń i kłopotów.

Pamiętam jak dziś jedną z naszych, tradycji rodzinnych. Co roku w dniu mojego święta, dzieci przygotowywały na cześć swej matki rodzicielki małą uroczystość. Były więc: śmiech, zabawa i kwiaty, a wieczorem długie zwierzenia. Za to ja, w formie podziękowania śpiewałam im przez całe dwanaście miesięcy różne piosenki, wydając z siebie głosy zwierząt i ptaków.

Teraz wszystko się zmieniło. Bardzo rozpaczam z tego powodu. Nie rozpoznaję w nekających mnie, okrutnych, dorosłych już ludziach swoich ukochanych dzieci. One wykorzystują mój niemłody już wiek i niezdarność, pastwią się nad swoją matką. Nie wiem jaką radość sprawia im m.in. wyrywanie mi pięknych zielonkawych pukli. Przez te wszystkie męczarnie jestem coraz bardziej chora. Lekarze twierdzą, że nie pożyję już długo. Mam drgawki nerwowe, co jakiś czas z mych płuc wydobywa się brudna ciecz. Mą skórę pokrywają ciemne plamy i purpurowe pęcherze. Nie rozumiem, co się dzieje ze mną i otoczeniem. Wiem tylko to, że nie chcę umierać! Błagam... Pomóżcie mi! Nazywam się Ziemia...

Monika Smolarz
kl. VIIIe SP 3
I miejsce w konkursie

Na pięknej, zielonej łące
Życie płynie beztrosko.
Kwiaty gną się do słońca
Świerszcz skacze ścieżyną wąską.

Zagłada do mysiej nory.
Pozdrowi pana pajaka,
Zagra coś na skrzypcach
I dalej idzie się błakać.

Motyl przysiadł na kwiatku
I pije słodziutki napój.
Zaby kumkają w stawie,
Panuje zgoda i spokój.

Nagle w serce mieszkańców
Wstępuje ogromny lęk.
Dym czarny kłębi się w górze
I słychać syreny jęk.

To w pobliskiej hucie
Ludzie miedź wytapiają
— „Ach jak ciężko oddychać” —
Mieszkańcy łąki wołają.

Dym drażni noski i płuca,
Z maleńkich oczu płyną łzy.
„Tutaj są dzieci”
— woła biedronka.
Lecz nie słuchają jej ludzie źli.

Dlaczego ludzie są tak okrutni
I niszczą świat dookoła?
„My postaramy się to zmienić!” —
Każdy pięcioklasista woła.

Grzegorz Rudkowski
kl. Vc SP 10
VI miejsce w konkursie



Spółdzielnia Pracy
„INTROGRAF”
59-300 Lubin

tel. sekr. 44-28-52
dz. techn. 42-10-41
księgowość 42-10-92

POLECA

USŁUGI POLIGRAFICZNE

* NOWOCZEŚNIE

* SZYBKO

* TANIO

Biuro Usług Komputerowych

„PRINT”

ul. Staroszkolna 7b/8
59-700 Bolesławiec
tel. 80-78

Oferuje swoje usługi w zakresie:

- * Sprzedaż i instalacja licencjonowanego oprogramowania
 - Podatkowa Księga Przychodów i Rozchodów
 - Hurtownia
 - Księga Handlowa
 - Plac
 - Amortyzacja Środków Trwałych
 - Biuro Rachunkowe (Prowadzenie wielu Ksiąg Przychodów i Rozchodów)
- * Usługi Poligraficzne: reklamy, ogłoszenia, skład wydawniczy.
- * Doradztwo, przy zakupie sprzętu komputerowego

Profesjonalizm —
gwarantuje zwycięstwo na rynku.

ŻYCZENIA

Lekarzom, pielęgniarzom i pracownikom pogotowia, którzy pełnili dyżur wieczorem 29 listopada 1991 r. w szpitalu im. Jonstona w Lubinie, za to, że nasza córeczka Wioletka nadal raduje nas swoją obecnością, płynące z głębi serca podziękowania składają Wiesława i Karol Seweryniak.

*

Wszelkiej pomyślności z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 1992 Panu Jackowi Dolikowi i Panu Anicetowi Orczykowskiemu życzą pracownicy Prokuratury Rejonowej w Lubinie.

*

Pani Ewie Sas serdeczne życzenia imienninowe i świąteczne składają pracownicy Kancelarii Rady Miejskiej w Lubinie.

*

Spoźnione, ale szczere życzenia z okazji imiennin składa swej żonie Barbarze — Michał Grzesiak.

*

Aśka kocham Cię — „Chudy”.

*

Pani Ewie Szymańskiej — ortoptystce z GHSZOZ w Lubinie najlepsze życzenia urodzinowo-imieninowe składają wdzięczni pacjenci.

*

Państwu Krystynie i Edwardowi Bochniarz z okazji 39-tej rocznicy ślubu najlepsze życzenia szczęścia, zdrowia i wielu jeszcze wspólnych lat życia życzą córki z rodzinami.

*

Naszej Pretty Woman Eli (pseudonim „Fiesta”) serdeczne życzenia świąteczne przesyłają Jaśka, Valdi, Romuś i szef.

PYTANIE — ODPOWIEDŹ

W jaki sposób przysłać w paczce żywe zwierzęta?

Na mocy rozporządzenia Ministra Łączności z dnia 7 października 1991 r. w sprawie ordynacji pocztowej żywe zwierzęta należy przysłać w klatkach, koszach lub skrzyniach obszernych i przewiewnych oraz tak wysokich, aby zwierzęta mogły swobodnie stać; nadawca jest obowiązany umieścić wewnątrz takiego opakowania naczynie z pokarmem oraz z gąbką nasiąkniętą wodą, a spód pokryć trocinami, sianem lub wiórkami; klatka, kosz lub skrzynia muszą być wykonane w taki sposób, aby zwierzęta nie mogły przecisnąć na zewnątrz poszczególnych części ciała.

Ponadto rozporządzenie reguluje sposób przysyłania przedmiotów, takich jak:

● masło, margaryna, ser, świeże mięso — owinięte w pergamin lub folię i włożone do pudełka lub skrzyni, które w czasie upałów powinny być dodatkowo wyłożone odpowiednią ilością materiału wchłaniającego wilgoć lub tuszcz,

● taśmy filmowe wykonane na podłożu łatwo palnym — w opakowaniach metalowych,

● płyny — w naczyniach szklanych lub blaszanych, hermetycznie zamkniętych i włożonych do mocnego pudełka (skrzyni), wypełnionego taką ilością materiału wchłaniającego przesyłany płyn, aby naczynia nie mogły się przesuwać oraz aby w razie ich uszkodzenia płyn nie wydostał się na zewnątrz pudełka (skrzyni),

● rzeczy wykonane ze szkła albo z innych materiałów kruchych lub łamliwych — w mocnych pudełkach wypełnionych materiałem zapobiegającym przesuwaniu się zawartości wewnątrz opakowania.



POZIOMO

A - rodzaj statku towarowego, x - po drugiej stronie wierzchu, C - mieszkaniowiec Białegostoku, E - obalił dyktaturę prezydenta Batisty, by wprowadzić jeszcze sroższą, F - np. Krzysztof Penderecki, G - skrzydło samolotu, H - komunikacja lądowa nie wymagająca szos, K - solenizantka z 16 września, x - prezent, L - nagły ruch, M - obiekt marzeń większości młodych małżeństw, N - przechadzka, P - niemożliwość, S - z Kasprowym Wierchem, x - funkcjonariusz Straży Miejskiej.

PIONOWO

1 - część siekiery, x - miasto związane z Manifestem Lipcowym, 2 - zdobi szczyt wieżycy, 3 - z Budziszynem i Chociebużem, 4 - potrawa z pokrojonych warzyw, x - czasomierz, 5 - pracuje przy obrabiarce, 6 - wybrzyk, eksces, x - bez niej tablica to tylko pusta płaszczyzna, 8 - zarządca w dawnych majątkach ziemskich, x - nicieść, 10 - ozdoba pierścienia, x - miłośnik piękna, 11 - dziedzina, 12 - teren przeznaczony do przechadzek, x - sygnał dźwiękowy, 13 - miasto w Hiszpanii, 14 - wartościowy utwór literacki, naukowy, muzyczny, x - inicjał polskiej formacji zbrojnej w czasach okupacji, 15 - Eden, x - czas laby.

[A-14, P-12] [C-6, 0-2, D-14, M-2, H-5] [I-11, F-10, N-12, H-3] [R-11, J-3, M-13, L-5, R-5] [J-15, N-6, J-13, G-11, K-14, C-9, H-15, A-3] [C-1, R-13, D-1, H-13, O-3, P-10, F-12, L-8, L-15]

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać szyfr. Rozwiązanie (sam szyfr) prosimy nadsyłać do 15-go stycznia 1992 r. na adres redakcji z dopiskiem „Krzyżówka nr 3”.

Do rozlosowania 5 cennych nagród książkowych. Rozwiązanie krzyżówki z 3 numeru Biuletynu Lubieńskiego: „Organem wykonawczym gminy jest — Zarząd”.

Nadeszło sporo kartek pocztowych, ale tylko Pan Jan Świerzek z ul. Łużyckiej 1/2 podał prawidłową odpowiedź. Gratulujemy. Nagrodę prześlemy pocztą.

SIEDEM WARUNKÓW ZDROWIA

CZYM KARMIC MEŻA
ABY MIEĆ Z NIEGO POŻYTEK?

Konfucjusz uważany jest za ojca klasycznej chińskiej kultury intelektualnej. Od jego nazwiska pochodzi nazwa doktryny moralno-politycznej (tzw. konfucjonizm).

Ponieważ nigdy nie interesowała mnie filozofia, więc zapewne nie sięgnąłbym do książki T. Zbikowskiego pt. „Konfucjonizm”, gdyby nie przypadek. Kiedyś wsiadłem do pustego przedziału, w którym na siedzeniu leżała pozostawiona przez roztargnionego pasażera książeczka o tym chińskim myślicielu.

Podróż trwała wprawdzie kilka godzin, ale dzięki lekturze czas szybko mijał. Zafascynowały mnie idee starożytnego Chińczyka. Ku mojemu zdziwieniu wiele jego rad zachowało do dziś aktualność.

Mam nadzieję, że i Ciebie Droga Czytelniczko zainteresują wskazówki Chińczyka, kierowane zwłaszcza do kobiet, gdyż Konfucjusz to także filozof fizjologii i autor oryginalnych przepisów kulinarnych.

Jedzenie i picie uważano niegdyś na Dalekim Wschodzie za najbardziej boską sztukę życia. Każdy z nas może być twórcą własnego szczęśliwego życia i zdrowia. Zrównoważona kuchnia domowa to klucz do tego. Odwrotnie, do cierpienia i chorób prowadzi ignorancja.

Jeśli wejdiesz na drogę makrobiotyczną prowadzącą Cię ku odmłodzeniu i długowieczności, zasięgnij samopomocy dotyczącej stanu Twojego zdrowia. Jest siedem warunków zdrowia. Poznaj filozofię fizjologii:

— brak zmęczenia — jeżeli jesteś gotowa na przyjęcie wszystkich przy-

god, które niesie Ci życie, a nie jesteś zmęczona — jesteś wolna od zmęczenia;

— dobry apetyt — na jedzenie i seks — satysfakcje płynące z życia płciowego są podstawowym warunkiem szczęścia;

— głęboki i pełen sen — warunkuje całkowitą wolność od strachu;

— dobra pamięć — to nie zapominanie wszystkiego, co wydarzyło się w Twoim życiu, to pamięć, która poprawia się w ciągu życia;

— dobry humor — jeżeli nie masz nieograniczonej radości i wdzięczności to zapomniawszy, że wszystko otrzymałaś za darmo: życie, powietrze, jedzenie. Nie musisz nic zatrzymywać, oddawaj wszystko;

— jasność myśli i czynów — to gotowość na wyzwanie w każdej potrzebie, to zamiłowanie do ładu;

— duch sprawiedliwości — to życie ładem natury, a dieta jest materializacją tego.

Siedem warunków zdrowia można spełnić przez przestrzeganie prostych wskazań twórczego kucharza, pojmującego sztukę zachowania równowagi sił Jing-Jong. Żyć równa się tworzyć.

Jeżeli staniesz się mistrzynią podstawowej sztuki życia — równowagi elementów Jing-Jong w przyrządzeniu jedzenia dla siebie i Twojego partnera, jesteś na najlepszej drodze do długowieczności i młodości.

Dla wzmocnienia lekkości i radości życia podawaj od czasu do czasu supę bakaliową Jin. Składniki: suszone śliwki, gruszki, figi (uwaga! silny afrodyzjak), rodzynki, pomarańcze, kieliszek wódki. Bakalie (prócz migdałów, pomarańczy i wódki) zalać wodą w stosunku 1:2 i gotować ok. godzinę z jednym goździkiem. Przed podaniem dodać obrane migdały, posiekane pomarańcze i zalać wódką.

STANISŁAW DOBROWOLSKI

UWAGA MIESZKAŃCY

OSIEDLA ŚWIERCZEWSKIEGO
I NIE TYLKO

Bardzo dobre zaopatrzenie w artykuły spożywcze gwarantuje Wam

SKLEP Nr 9
przy ul. Dąbrowszczaków

- orientalne przyprawy do potraw
- oryginalne, smaczne i tanie wyroby garmażeryjne
- towary delikatesowe
- napoje chłodzące, soki, alkohol na święta, doskonałe wina, wiele gatunków markowego piwa z renomowanych browarów zagranicznych i krajowych takich jak: Okocim, Leżajsk, Wrocław—Piast.

Tu kupisz również gorące kurczaki z różną na zamówienie. Tylko piętro wyżej Sklep Nr 33 (branża przemysłowa), który zapewnia swoim klientom najlepsze zaopatrzenie.

Sklep nowoczesny, po remoncie, piękne urządzenia ekspozycyjne i towar jaki chętnie kupi każdy klient. Tu możesz nabyć kosmetyki, szkło i porcelanę, przesympatyczne zabawki pod choinkę, artykuły gospodarstwa domowego, farby, lakiery i inne wyroby chemiczne, dywany, wykładziny, atrakcyjną odzież.

Chcesz zrobić niespodziankę rodzinie, przyjdź — a przekonasz się, że w sklepach można kupić dla każdego coś miłego.

Z serdecznymi życzeniami
świątecznymi i noworocznymi

„SPOŁEM” w Lubinie

BIULETYN — Redaktor: PAWEŁ NIEWODNICZAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska w Lubinie ♦ Adres: Urząd Miejski w Lubinie, ul. Kilińskiego 10, pok. 62, tel. 44-21-59.

Druk: Introligatorsko-Graficzna Spółdzielnia Pracy „INTROGRAF” w Lubinie, zam. nr 1564-91 ♦ Nakład: 4000 egzemplarzy.